WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" — Wychodzi dwa razy dziennie. — Cena 4 halerze. — Wychodzi dwa razy dziennie. — „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Naprowincji: miesięcznie 2 kor 70 hal., kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 92 w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracj „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 30 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr. 152 — Kraków, środa 1 kwietnia 1908 r. — ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

KRAKÓW, dnia 31 marca 1908 r.

— WYBORY do RADY MIEJSKIEJ. Z Koła wielkiego handlu i przemysłu (III kurja A), z którego wybory przypadają w dniu jutrzejszym, ustępują pp. Chyliński Michał, Epstein Juljusz, Federowicz Jan Kanty, Jawornicki Józef i dr. Szarski Henryk.

Z Koła rękodzielników (III kurja B), ustępują r. m. Markus Karol, Sulikowski Aleksander.

Z Koła małego handlu i przemysłu (III kurja C), ustępują r. m.: Birnbaum Juda, Daszyński Ignacy, Drobner Roman, dr. Gross Adolf, Lustgarten Ludwik, Wasserberger Norbert.

Kurja t. zw. wielkiego przemysłu jest obecnie w posiadaniu żydów i przejdą tam kandydaci przez nich mianowani. Prawdopodobnie będą wybrani pp. Federowicz, dr. Szarski, Jawornicki i dwaj żydzi.

— OCHRONA PLANT. Magistrat m. Krakowa wydał następujące obwieszczenie: Z uwagi na rozpoczęte roboty ogrodowe na plantacyach Magistrat przypomina rozporządzenie swe dawniejsze, według którego psy na plantacyach należy prowadzić na smyczy. — Osoby niestosujące się do tego rozporządzenia narażają się na grzywny. — Nad ścisłem wykonywaniem tego rozporządzenia czuwać będą dozorcy plantacyjni i straż policyjna.

— GAL. STOW. WZAJ. POMOCY SŁUG PANSTWOWYCH, odbyło w niedzielę walne zgromadzenie członków wobec komisarza policji dra Jasińskiego. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia i sprawozdania z czynności wydziału oraz kasowego, uchwaliło pozostawić dotychczasowe wkładki miesięczne w wysokości 1 korony, wysokość wynagrodzenia dziennego w razie choroby 60 hal i na koszta pogrzebu 50 koron. W końcu jednogłośnie wybrano prezesem nadal p. Stanisława Ratyńskiego i dokonano wyboru 24 członków wydziału.

— WALNE ZGROMADZENIE polskiego Tow. „Sokół" w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 5 kwietnia o godzinie 4 po południu w gmachu „Sokoła".

Porządek dzienny obejmuje 1) Przyjęcie sprawozdania Wydziału; 2) przyjęcie sprawozdania komisyi rewizyjnej, 3) Wybór 10 członków Wydziału na trzy lata i 1 na dwa lata; wybór trzech członków Komisyi rewizyjnej; wybór pięciu członków sądu honorowego i dwóch zastępców. 4) Upoważnienie Wydziału do wyboru delegatów na Walne Zgromadzenie Związku i Okręgu; 5) Wnioski członków.

W razie braku kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się na podstawie § 14 statutu dnia 12 kwietnia b. r. o godzinie 4 po południu.

— WIECZÓR ARTYSTYCZNY na budowę domu dla uczniów Akademii Sztuk Pięknych zgromadził wczoraj w Teatrze miejskim niezwykle liczną publiczność. Wieczór wypełniła młodzież Akademii, która w pięknych, stylowych kostyumach przedstawiła najrozmaitsze tańce, jak: klasyczne, renaissance a nawet wschodnie. Wyróżniał się z pośród wykonawców jeden z młodszych uczniów, który doskonale naśladował taniec bosonogiej Izadory Duncan. Wieczór zakończyła komedyjka „Logika serca" — odegrana znakomicie przez pp. Solską, Stanisławskiego i Leszczyńskiego. — Następnie przeszła publiczność do foyer, gdzie odbyła się tombola na piękne szkice malarskie i rzeźby, wykonane przez uczniów Akademii. Całość wieczoru czyniła nader sympatyczne wrażenie, a publiczność nie szczędziła gorących, zasłużonych oklasków młodym wykonawcom.

— WIECZOREK ku czci WINCENTEGO POLA, który w niedzielę urządziła dla młodzieży sekcja odczytowa „Ogniska" nauczycielskiego krakowskiego, wypadł pod każdym względem bardzo dobrze. W odczycie o Win. Polu wygłoszonym pięknie przez p. Rychling, przedstawiono rys życia poety ze szczególnem uwzględnieniem wpływów, jakie działały na niego w latach dziecinnych i młodzieńczych, obudziły tę gorącą miłość ziemi ojczystej, która odbiła się tak żywo w twórczości jego. Ilustracją do odczytu była deklamacja wyjątku z „Mohorta" wypowiedziana przez p. Hel. Bobkowską. Bardzo ładnie wygłosiła p. Tuchowska „Cudowny obraz" W. Pola, przy towarzyszeniu cytry (p. Michalczykówna). Okrasą wieczorku były produkcje muzyczne; p. Kuliński i p. Wanda Bobkowska (skrzypce i fortepian) odegrali artystycznie kilka utworów: chór uczennic szkół wydział. odśpiewał pieśni patrj. Nader wiele ożywienia całej uroczystości nadała doskonale wyćwiczona orkiestra uczniów III. gimn. Sobieskiego, która pod batutą p. Sękowskiego odegrała z werwą i zacięciem szereg utworów o motywach ludowych. Najgłośniejsze oklaski zdobył utwór ucznia klasy VIII p. Niemczyńskiego, wykonany bardzo pięknie pod osob. kierow. kompozytora. Całość wywarła nader miłe i podniosłe wrażenie — szkoda tylko, że obszerna aula I. szk. realnej nie mogła pomieścić wszystkich pragnących uczestniczyć w tej pięknej i podniosłej uroczystości.

— KONCERT. Na budowę polskich szkół kresowych w Boguminie i Białej, odbędzie się w niedzielę dn. 5 kwietnia b. r. w sali Starego Teatru koncert, w którym współudział przyjęli pp. Zofia Dawidson pianistka, Władysława Ordon-Sosnowska art. dram., August Dianni śpiewak opery lwowskiej, Aleksander Zelwerowicz art. dram. i orkiestra 13 p. p. pod osobistym kierunkiem kapelmistrza p. J. N. Hocka. Po koncercie nastąpi raut. Początek o godz. 8 wieczór. Bilety po 4 kor. i akademickie po 2 kor. na salę, oraz po 2 i 1 kor. na galeryę nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego (Linia A-B), zaś w dniu koncertu przy kasie Starego Teatru.

— SCENA i SZTUKA Nr. 13, świeżo wydana, ma jak zwykle zapas teatralnych wiadomości. Na czele jest artykuł Jul. Bandrowskiego dowodzący przez porównanie figur z Pana Tadeusza, że Fredry Zemsta rozwija akcję współczesną z życiem autora, a nie odnosi się do XVIII wieku, jak to dotąd twierdzono. Jest ciekawe studjum o Ap. Kątskim, którym za jego życia tak zwana opinia publiczna poniewierała. Podany jest wizerunek Zofji Sławińskiej lwowianki, ze szkoły Pawlikowskiego, która odznaczyła się talentem w kompanji Janowskiego w Łodzi i Gawalewicza w teatrze Małym w Warszawie. Wiadomości bieżące są nader obficie podane.

— O ZIEMIĘ przy MORSKIEM OKU. We czwartek d. 2 kwiet. r. b., odbędzie się przed trybunałem apelacyjnym Sądu kraj. wyższ. w Krakowie pod przewodn. wiceprez. p. Stebelskiego rozprawa cywilno-sporna ks. Chrystiana Hohenlohe, przeciw hr. Wład. Zamoyskiemu o część ziemi przy Morskiem Oku w Tatrach. Rozprawa rozpocznie się o godz. 9 rano, w gmachu sądowym, obok kościoła św. Piotra.

— KRADZIEŻ OBRAZÓW. W ulicy Szpitalnej aresztowała policja dziś przed południem Władysława Bąkowskiego, w chwili, gdy w antykwarni żydowskiej usiłował sprzedać dwa obrazy wartości 200 koron, które rano ukradł z mieszkania p. Jana Popiela.

TARNOBRZEG. (Emigracja. — Odczyty. — Z ruchu towarzyskiego).

Tutejsze „Biuro pośrednictwa pracy", jak to z przeszłorocznej statystyki zauważyć można, tak popytem i podażą, jak i pośrednictwem, zajmuje drugie miejsce pośród galicyjskich tego rodzaju biur miejskich i powiatowych; płynie więc stąd szeroką falą wychodźctwo i — co ze smutkiem dodać należy — wyłącznie do Niemiec. Przyznać jednak trzeba, że kierownik biura p. Zborowski dołożył bardzo wiele starań, by przynajmniej z jego biura płynącą falę „na Saksy" skierować w inną stronę, lecz starania te rozbiły się po największej części o dziwny opór emigrantów, którzy nie bacząc na większy zarobek w innych krajach, stanowczo żądają roboczizny w Niemczech. Opór ten cechuje szczególnie wychodźców z Królestwa Polskiego. Władze tutejsze winny wglądnąć w to, by emigrantów przebywających tu chwilowo uchronić przed wyzyskiem kupców i właścicieli domów zajezdnych. Na jednej z dokonanych w ostatnich dniach rewizji, zastano w stosunkowo niewielkiej sali 60(!) emigrantów, dla których właściciel zajazdu, mimo ściągnięcia z nich znacznych opłat, przygotował do noclegu dwa snopki słomy.

W ostatnich czasach mieliśmy tu dwa odczyty. Na wieczorze Wyspiańskiego p. K. Bielański wygłosił pracę p. t. „Duchowa sylweta poety", zaś w dniu 25 marca odbył się zapowiedziany przez tarnobrzeski „Dziennik Urzędowy" odczyt na temat „Sandomierz i jego zabytki historyczne", który wygłosił naucz. Z. Kolasiński. Oba oczyty wysłuchała bardzo licznie zgromadzona publiczność. Nasuwa to nam myśl czyby Zarząd Powszechnych wykładów uniw. nie zechciał i o nas pomyśleć. Odczyty takie możnaby urządzać przynajmniej raz w miesiąc, a słuchaczów znalazłoby się bardzo wielu.

Przed tygodniem odegrano w Kasynie farsę Z. Przybylskiego „Wicka i Wacka" przy

szczelnie wypełnionej publicznością widowni. Amatorzy wywiązali się z ról doskonale, za co oklaskiwała ich publiczność gorąco.

— SCHWYTANIE ZBIEGŁEGO WIĘŹNIA. W listopadzie r. z. zbiegło z zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie przy ul. Kazimierzowskiej siedmiu więźniów. Zarządzony natychmiast pościg sprowadził do więzienia z powrotem sześciu więźniów; siódmy Jan Michna, szewc, który miał odsiadywać 13-letnie więzienie, umknął. Przez długi czas nie było o nim słychu. Pewnego razu jeden z więźniów otrzymał kartkę korespondencyjną. Była ona wprawdzie bez podpisu, lecz domyślano się, że pochodzi od Michny. Kartkę adresowano z Węgier, tam więc skierowały władze poszukiwania i przekonały się, że Michna bawił w Debreczynie, Nyiregyhaza i Marmarosz Szigeth, a nawet dopuścił się na węgierskiej ziemi znaczniejszej kradzieży, za co skazany został na rok więzienia, — Obecnie odsiaduje Michna karę, a gdy ją odbędzie odstawiony zostanie do Lwowa.

— Dr. KOZŁOWSKI o SPRAWIE WAHRMUNDA. W Komisji budżetowej wygłosił na jednem z ostatnich posiedzeń mowę o sprawie Wahrmunda. Dr. Kozłowski który omawiał obszernie „naukowy" sposób dowodzenia w broszurze prof. Wahrmunda i zakończył następującemi uwagami:

„W każdym razie austrjackiemu episkopatowi przysługa konstytucyjnie więcej prawa wypowiadania się o stosunkach uniwersyteckich, aniżeli poszczególnym przywódcom stronnictw, o których wpływie na oświadczenia ministrów konstytucja milczy. Mowa prof. Wahrmunda przed sądem wcale nie była obroną, ani nie była wygłoszoną do sędziów. Była to mowa kandydacka.

Należy się zastrzedz przeciwko temu, aby Kościół przedstawiano jako nieprzyjaciela swobodnego badania. Były wprawdzie czasy, w których ciasne pojęcia władały na niejednem polu, ale były to ludzkie błądzenia i właściwości danej epoki. W Austrji nie wolno zapominać, że policyjne państwo od Józefa II, o wiele więcej wpływało na Kościół, aniżeli Kościół na państwo. W wielu państwowych archiwach są dotąd akty tajne, podczas gdy archiwum watykańskie otwarte zostało dla wolnego badania. Pewnemu innemu insbruckiemu profesorowi, który swojej wszechnicy przyniósł inną sławę, aniżeli Wahrmund, Leon XIII, gdy zwrócono jego uwagę, że w książce tego profesora niektóre miejsca o Aleksandrze VI i Klemensie VII mogą być Kościołowi nieprzyjemne powiedział „splendore veritatis gaudet ecclesia." W Encyklice Leona XIII. „Providentissimus Deus," znajduje się zachęta dla wiernych do pogłębiania przyrodniczych wiadomości. Wskazano zarazem na obrazowość symbolów i na popularny, odpowiedni czasowi i przystosowany do codziennego życia język Pisma św. i zaznaczono, że Biblia nie miała nigdy na celu bezpośredniego prowadzenia badań przyrodniczych. Zacytować należy także św. Tomasza, że „w rzeczach, które nie należą koniecznie do wiary, także święci mogą być różnego zdania."

— ZDROWIE DRA LUEGERA. Urlop 6-tygodniowy, jaki dr. Lueger uzyskał dla poratowania zdrowia skończył się obecnie. Dr. Lueger przepędził ten czas w Lovrano koło Abbazji. Zdrowie jego polepszyło się o tyle, że może już powrócić dzisiaj do Wiednia, by objąć urzędowanie. Dr. Lueger odbył w ostatnich dniach kilka dłuższych wycieczek okrętem do Abbazji i na pobliskie wyspy przybrzeżne. W czasie pobytu w Lovrano odwiedzało go wielu wybitnych polityków, między innymi dr. Weiskirchner, ministrowie Gessmann i Ebenhoch, wreszcie następca tronu Franciszek Ferdynand. Obecnie bawią w Lovrano wiceburmistrz wiedeński Porzer, poseł dr. Steiner. Oni też towarzyszyć będą dr. Luegerowi w powrocie do Wiednia W stolicy powita burmistrza na dworcu deputacja Rady miejskiej. Przyjazd Luegera, jak podnoszą dzienniki wiedeńskie — wywrze znaczny wpływ na poltykę partji chrześć-socjalnej i usunie pewne nieporozumienia, jakie w ostatnich czasach w tej partji powstały z okazji wyborów miejskich.

NIEMIECKIE OFIARY HAKATYZMU. Nietylko Polacy, ale i Niemcy zaczynają już od czuwać błogosławione skutki polityki przeciwpolskiej, a zwłaszcza osławionej ustawy osadniczej, o ile nie chcą, czy nie mogą, poddać się w zupełności wymaganiom władz germanizacyjnych. W miejscowości Suchylas pod Poznaniem gospodarz niemiecki Bliese zamierzał zbudować na swoim gruncie dom dla robotników. Władza udzieliła mu konsensu budowlanego pod warunkiem, że gospodarstwa nie sprzeda nigdy polakowi i że zastrzeżenie to będzie wniesione do ksiąg hipotecznej. W razie sprzedaży polakowi Bliese miał wypłacić Komisyi kolonizacyjnej 15 procent ceny tytułem kary. Gospodarz niemiecki z ciężkiem sercem zgodził się na te twarde warunki, gdy jednak już zwiózł piasek i zakupił cegłę, otrzymał od władzy zawiadomienie, że ma podpisać jeszcze jeden warunek, mianowicie że nie wydzierżawi mieszkania w nowym domu robotnikom polskim. Wobec tego żądania nie miec postanowił zrezygnować z zamiaru budowy bo jeżeli nie wolno mu umieszczać w nowym domu robotników polskich, to dom ten stanie się niepotrzebny. Niemieckich za żadną cenę nie dostanie, więc lepiej obyć się bez domu, niż bez robotników polskich.

CÓRKA PANI TOSELLI. Dzienniki drezdeńskie donoszą, że podkomorzy dworu saskiego, Krueger, uda się do Insbruka i tam weźmie w swoją opiekę księżniczkę Annę Monikę, córkę obecnego króla saskiego i dawnej żony jego, ks. Ludwiki, późniejszej hr. Montignoso, a obecnej pani Toselli. Do Insbruku przybędzie księżniczka Monika z Bozen. Krueger odwiezie ją do Monachium, zkąd inny urzędnik uda się z nią do Lipska. Wracając ze swojej podróży morskiej, król zobaczy się z córką dnia 9 kwietnia w Lipsku, poczem oboje pojadą do Drezna.

Telegramy.

KOMISJA BUDŻETOWA.

WIEDEŃ. Komisja budżetowa obraduje dzisiaj w dalszym ciągu nad etatem sprawiedliwości.

Pos. Žitnik podnosił, że ostrze jego wywodów nie zwraca się przeciw osobie ministra lecz przeciw systemowi, jaki od dłuższego czasu jest stosowanym przeciw Słoweńcom, także na polu administracji sądowej, a który sprawił że wśród ludności słowackiej utarło się przekonanie, że administracja sprawiedliwości stoi w służbie polityki niemiecko-narodowej.

Marca omawiał następnie szczegółowo postulaty swego stronnictwa.

Przemawia pos. Wasilko.

DELEGACJE.

WIEDEŃ. Sesja delegacyjna zapowiedziana na drugą połowę maja, prawdopodobnie się nie zbierze. Powody odroczenia leżą w sytuacji parlamentarnej w Austrji. Mianowicie zależeć będzie zwołanie delegacji od tego, czy obrady budżetowe w Austrji pójdą szybszym tempem. Decyzja zapadnie w kwietniu. Gdyby sesja delegacji w maju się nie odbyła, zwołane będą delegacje w jesieni.

BUDAPESZT. Węg. B. Koresp. donosi: Ze strony miarodajnej jesteśmy upoważnieni do zaprzeczenia wiadomości, jakoby z powodu kwestyi gaż oficerskich delegacja miała być przesuniętą do jesieni oraz jakoby w planie tym współdziałał austrjacki prezydent ministrów ze względu na stosunki stronnictw w austrjackiej Radzie państwa.

Z KRWAWEJ ŁODZI.

WARSZAWA. Z Łodzi donoszą: O godz. 8-ej nad ranem, kilku policjantów weszło do domu Nr. 43 przy ul. Zarzewskiej, aby dokonać rewizji w jednem z mieszkań. Nagle padł do nich strzał z okna, na który policjanci odpowiedzieli salwą z mauzerów, poczem weszwali najbliższy posterunek wojskowy, który dał szereg salw do domu. Kule podziurawiły drewniany budynek i zraniły trzech ludzi. Aresztowano wszystkich lokatorów tego domu, oraz 50 z sąsiedniego.

AMBASADOR AMERYKAŃSKI w BERLINIE.

LONDYN. „Daily News" donosi z Waszyngtonu, że depratament stanu postanowił nie mianować Hilla ambasadorem w Berlinie. Ambasadorem w Berlinie będzie prawdopodobnie zamianowany dotychczasowy ambasador amerykański w Rzymie Griscom.

SPRAWA MACEDOŃSKA.

LONDYN. Biuro Reutera dowiaduje się, że rząd angielski dotychczas nie otrzymał żadnej odpowiedzi na notę swoją z dnia 3 marca b. r. w sprawie macedońskiej, zawierającą propozycję Sir Greya co do zamianowania tureckiego ambasadora i pomnożenia żandarmerji. Rząd angielski nie ma też urzędowej wiadomości o jakimś kontrprojekcie, któryby wyszedł ze strony Rosji.

ZAMACH na MACOCHĘ SZACHA.

KONSTANTYNOPOL. Porta zawiadomiła ambasadora perskiego, że 2 perskich anarchistów wykonało zamach na macochę szacha perskiego, księżnę Kla, która bawi na pielgrzymce w Kerbele. Obaj strzelili z okna do księżnej, która jednak żadnego nie doznała szwanku; obu aresztowano.

ODWIEDZINY FALLIERES'A w SZTOKHOLMIE.

PARYŻ. Jak słychać, podróż prezyd. Fallieres'a do Sztokholmu została naznaczoną na drugą połowę lipca.

Ks. CZARNOGÓRSKI u CARA.

WENECYA. Ks. Mikołaj czarnogórski przybył tu i udaje się w dalszą drogę do Petersburga w odwiedziny do cara Mikołaja.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie. pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.